

Salafici i islamieści urzeczeni prawicowymi guru

16 marca 2023

Rośnie uznanie muzułmanów dla osób mogących uchodzić za liderów opinii w różnych prawicowych środowiskach. Proces ten zachodzi też w drugim kierunku.

<https://www.youtube.com/watch?v=CkDA3XAEcmo>

Społeczności muzułmańskie dzięki internetowi odkrywają popularnych w środowiskach prawicowych guru, których poglądy wydają się odpowiadać islamskim fundamentalistom. W styczniu Euroislam.pl opisał historię konwersji na islam znanego redpillowca Andrew Tate'a, którego mizoginistyczne wypowiedzi spotkały się z ciepłym przyjęciem w środowiskach islamistycznych i salafickich, takich jak „The Deen Show” czy 5pillars.uk. Jak się okazuje, nie on jeden pojawił się na radarach tych środowisk, pisze Rasha Al Aqeedi w „New Lines Magazine”.

Chociaż Tate'a, jak pisze autorka, można zmarginalizować jako wykwit antykobiecej kultury internetowej, to już Jordan B. Peterson stanowi inną kategorię. Peterson zyskuje popularność w świecie muzułmańskim dzięki konserwatywnemu, prorodzinnemu i patriarchalnemu nastawieniu, które dobrze rezonuje z tradycyjnymi wartościami muzułmanów. Zbliżenie postąpiło do tego stopnia, że nawet został zachęcony przez niektórych do przyjęcia islamu, bo według ich opinii jest już muzułmaninem.

To jednak droga dwukierunkowa. Peterson, wciągnięty w dialog z popularnym w środowiskach muzułmańskich youtuberem Mohammedem Hijabem, zaczął nagłaśniać jego poglądy. Jak we wtorek ujawnił ateista i były muzułmanin Ridvan Aydemir, Hijabi usprawiedliwiał w internecie ataki na Salmana Rushdie, pośrednio groził też pisarzowi i autorowi książki „Przedziwna śmierć Europy” Douglasowi Murrayowi, a także groził, że w

odpowiedzi na bezczeszczenie Koranu, muzułmanie „nie powstrzymają swoich gangsterów”. To nie są pierwsze wysoki muzułmańskiego youtubera, więc Peterson musiał lub powinien był wiedzieć, z kim wchodzi w dyskusję.

Także inni obrońcy tradycyjnych ról kobiet zdobywają serca konserwatywnych muzułmanów. Polityczny komentator Matt Walsh stał się popularny dzięki umieszczeniu arabskich podpisów do jego filmu „Czym jest kobieta”. Walsh w filmie, jak twierdzi, stawia się w opozycji do „ideologii gender”, stara się pokazać najbardziej wypaczone elementy tego ruchu. W The Deen Show to, co krytykuje Walsh, zostało podchwyczone jako przewidziane w Koranie oznaki zepsucia na Ziemi.

Podobnie jest z popularną konserwatywną komentatorką Candace Owens. Tu również poglądy na tradycyjne role płci, krytyka feminizmu i ruchów kobiecych, ale także krytyka niebinarnych zaimków osobowych, znajdują poparcie w środowiskach konserwatywnych muzułmanów, a wypowiedzi Owens krążą na muzułmańskich komunikatorach.

Na głębsze podobieństwa wskazuje Ahmed Al-Attar w emirackim „The National”. Zarówno ruch salaficki, jak i alt-right, odwołują się do myślicieli, których idee formowały się w epoce kolonializmu, charakteryzującej się dużą nierównością stron. Al-Attar wskazuje tu na poglądy Thomasa Carlyle’a, a po drugiej stronie Mohameda Ibn Abdula Wahhaba. Obydwa ruchy powstały, jak twierdzą, w środowisku, gdzie przestrzeń społeczna jest zdominowana przez inne ideologie, więc rodzi się w nich poczucie izolacji i zagrożenia. Żaden z dwóch myślicieli nie postrzega historii jako postępu, co jest charakterystyczne dla ideologii liberalnych. Do tego szukają powrotu do wyimaginowanej przeszłości, do społeczeństwa czystego religijnie dla salafitów lub etniczno-narodowego dla skrajnej prawicy.

Jest jednak druga strona medalu. Środowiska bliskie prawicowym guru wyrażają często poglądy wrogie muzułmanom, określane jako

„islamofobiczne”. Matt Walsh na swoim blogu zamieścił artykuł, w którym twierdził, że winnymi islamofobii są muzułmanie. Uważa też multikulturalizm, którego jednym z najbardziej widocznych przejawów jest obecność muzułmanów na Zachodzie, za przegrany eksperyment. Cadance Owens z kolei zapraszała znanych krytyków islamskiego fundamentalizmu, takich jak imam Tawhidi czy dr Zuhdi Jasser. Sama była oskarżana o podżeganie do nienawiści przeciwko muzułmanom.

Rodzi się więc pytanie, czy sojusz konserwatystów prawicowych i islamskich ponad podziałami religijnymi to może być coś więcej, czy jest to jedynie wspólne wyrażanie sprzeciwu wobec zmian zachodzących w społeczeństwach, pojawiających się wraz z ruchami transgenderowymi? Na pewno w wielu przypadkach to drugie, ale trzeba też być świadomym takich historii jak Tate’a oraz rosnącej popularności postaw antykobiecych łączących te środowiska.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)